

BOGUSŁAW ŻYŁKO

MIASTO JAKO PRZEDMIOT  
SEMIOTYKI KULTURY.  
UWAGI METODOLOGICZNE

Miasto ze względu na swoją wielofunkcjonalność, historyczną i strukturalną złożoność przyciąga uwagę badaczy, reprezentujących liczne i różne naukowe dyscypliny. W minionym stuleciu, do badań nad miastem włączyła się także semiotyka kultury, rozpatrująca wytwory ludzkie jako swego rodzaju „teksty kultury”, pełniące – obok funkcji instrumentalnych – także funkcje symboliczne, informacyjne.

Artykuł omawia badania (i ich rezultaty), które były prowadzone (głównie w tartusko-moskiewskiej szkole semiotycznej) nad miastem jako dyskursem. Przykładem miasta, będącego swoistym „przedmiotem semiotycznym” jest Petersburg, który od samego początku było tworzone przez swego demiurga, cara Piotra I, z wyraźnymi intencjami komunikacyjnymi jako swego rodzaju przekaz adresowany do współczesnych i potomności.

---

I

Gdyby zaczynać od najbardziej generalnej opozycji: „natura – kultura”, aby wpisać w nią miasto, to oczywiście znajdzie się ono w drugim członie tego przeciwstawienia. Miasto będzie pojmowane jako wręcz – by posłużyć się wyrażeniem Osipa Mandelsztama – „kwintesencja kultury” i najpełniejsze przeciwieństwo natury. Jest ono tworem całkowicie sztucznym, od początku pomyślane i urzeczywistnione przez człowieka. Myśliciele niechętni mu, jak na przykład Jean Jacques Rousseau, podkreślali zwłaszcza tę jego sztuczność, łącząc ją z wieloma negatywnymi stronami życia ludzkiego. Przede wszystkim jest ono „światem pozorów”,

symbolem sprzeczności społecznych, rozkładu obyczajów, chaosu społecznego<sup>1</sup>. Parafrazując Mandelsztama można by powiedzieć, że dla Jana Jakuba miasto jest „kwintesencją wszelkiego zła”. Z drugiej strony można z łatwością odnaleźć odmienne charakterystyki miasta, które będą je przedstawiać jako jedyne miejsce godne człowieka. W odniesieniu do niektórych, szczególnie historycznie i kulturowo „nacechowanych”, miast rozrzut ocen może być wyjątkowo duży. O Petersburgu poeci mogą wypowiadać opinie zabarwione diametralnie przeciwstawnymi tonami. Przykładowo, Puszkina, kontynuując tradycję klasyków, opiewających potęgę i wielkość imperium, której widzialną oznaką był również Petersburg, bez wahania oświadcza: „Люблю тебя, Петра творенье,/ Люблю твой строгий, стройный вид,/ Невы державное течение,/ Береговой ее гранит”. Po stu latach Mandelsztam już zupełnie inaczej odbierał to samo miasto: „Помоги, Господь, эту ночь прожить;/ Я за жизнь боюсь – за Твою рабу – / В Петербурге жить – словно спать в гробу”.

W obrębie kultury miasto przeciwstawia się wsi. Miasto i wieś jawią się w tej perspektywie jako dwie podstawowe odmiany ludzkiego habitatu. I tutaj ich oceny mogą być rozmaite. Można przewidzieć, że dla Rousseau (by poprzestać na tym wybitnym autorze) pozytywnie nacechowanym członem będzie wieś, jako świat bliższy naturze i sprzyjający harmonijnemu rozwojowi jednostki. Pasożytnictwu miasta, nieproduktywności pracy obsługującej luksusowe potrzeby, będzie przeciwstawiał pełną sensu produktywność pracy na wsi.

## II

Zatem miasto w „pierwszym przybliżeniu” daje ująć za pomocą tych dwu relacji. Pierwsza lokuje go w uniwersum kultury, druga precyzuje jego miejsce w tym uniwersum. W czasach nowożytnych rola lokomotywy rozwoju cywilizacyjnego przypada miastu. Od kondycji miasta zależy intensywność i tempo tego rozwoju.

Miasto to najmocniejszy i najbardziej wyrazisty nosiciel (...) kulturowo-twórczego wysiłku ludzkości, kryterium jej pomysłowości, ale także jego kryzysów, stagnacji, wahań i katastrof. Pomysłowość miasta służy za źródło i miarę rozkwitu kultury, upadek zaś – za symptom niebezpiecznej choroby kultury<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Zob. B. Baczeko *Rousseau. Samotność i wspólnota* Warszawa 1964.

<sup>2</sup> M. Griewski, cyt. za: *Niewielkij sbornik* Sankt-Pietierburg 2000 nr 6 s. 106.

Jest to widoczne zwłaszcza w ostatnich dwóch stulecia, kiedy urbanizacja sprzęgła się z takimi zjawiskami jak industrializacja i modernizacja (wstąpienie w epokę nowoczesności).

### III

Celem miasta jako „przedmiotu kulturowego”<sup>3</sup> było zapewnienie jego mieszkańcom – według słów Arystotelesa – „doskonałego i samowystarczającego bytowania”<sup>4</sup>. Włoski geograf z przełomu XVI i XVII wieku, Giovanni Botero, mówi o tym wprost: „Miasto stanowi zgromadzenie ludzi zebranych dla szczęśliwego życia”<sup>5</sup>. Jego prymarną funkcją jest zatem funkcja użytkowa (może nawet cały zespół takich funkcji). Jest miejscem, w którym się żyje, pracuje, odpoczywa, uczestniczy w różnego rodzaju aktywności – politycznej, religijnej, kulturalnej i tak dalej.

Ale na miasto można spojrzeć również jako na *sui generis* „przedmiot semiotyczny”, a więc jako na swoisty tekst, przekazujący pewne znaczenia i będący składnikiem określonej sytuacji komunikacyjnej. Można powiedzieć, że miasto należy do tych zjawisk z świata kultury, które łączą w sobie dwie funkcje – użytkową, rzeczową, instrumentalną, materialno-wytwórczą i znakową, informacyjną, semiotyczną. Jest to twór heterogeniczny, spełniający (zresztą jak wszelki artefakt przynależny do rzeczywistości cywilizacyjno-kulturowej) kilka funkcji naraz. Trudno tu rozstrzygać jednoznacznie sprawę wzajemnej stosunku wymienionych funkcji, ich hierarchii. Niektórzy badacze przyznają prymat funkcji rzeczowej, traktując funkcję semiotyczną jako wtórną, towarzyszącą, epifenomenalną. Siekiera przede wszystkim służy do obróbki drewna, dopiero w pewnych okolicznościach, powieszona na drzwiach domostwa, nabiera funkcji znaku, oznajmającego o nieobecności w nim gospodarzy. Miasta buduje się, biorąc pod uwagę względy polityczne, strategiczne, gospodarcze i inne. Jego podstawową funkcją nie jest komunikacja ani „reprezentacja” – wywieranie wrażenia na przyjezdnych. Dopiero na tym „realnym” substracie pojawiają się funkcje znaczeniowe. Inni zaś – odwrotnie – mówią o pierwszeństwie funkcji symbolicznej. Ci badacze skłaniają się do

<sup>3</sup> Termin S. Dąbrowskiego (zob. jego: „Funkcje (rzeczowa i semiotyczna) przedmiotu semiotycznego w ujęciu S. Żółkiewskiego” *Gdańskie Zeszyty Humanistyczne* 1989 rok XXVII nr 31.

<sup>4</sup> Arystoteles *Polityka* VII.

<sup>5</sup> Cyt. za: A. Wallis *Miasto i przestrzeń* Warszawa 1977 s. 119.

poglądu, że zachowaniami ludzi, w tym także zakładaniem i budową miast, nie kierują względy materialne (gospodarcze), lecz sfera świadomości (idei) i kultury. „Nadbudowa” określa „bazę”, a nie odwrotnie. Sfera symboliczna kieruje ludzkimi działaniami również w sferze materialno-ekonomicznej. Na takim stanowisku stoi na przykład Władimir Toporow. W zaostrzonej do paradoksu postaci, jego teza w kwestii powstawania i rozwoju miast brzmi następująco: to nie miasto wytwarza swoją mitologię, lecz odwrotnie – preegzystujący mit powołuje do istnienia miasto<sup>6</sup>. Petersburg, miasto zbudowane wbrew naturze i ludziom, również potwierdzałby tę tezę<sup>7</sup>.

Wydaje się, że wiele zależy od obranego punktu widzenia, od tego, jaki aspekt omawianego zjawiska rozpatrujemy. Miasto jest, jak już wspomniano, tworem wielofunkcyjnym, wieloaspektowym. Wśród nich można wyróżnić też funkcję informacyjno-semiotyczną. Przy rozpatrywaniu tej ostatniej, pozostałe funkcje (rzeczowo-użytkowe) ulegają jak gdyby zawieszeniu, odchodzą na dalszy plan. Można niejako abstrahować od materialnego podłoża, od całej wiązki funkcji rzeczowo-instrumentalnych i skupić się na znakowym, symbolicznym aspekcie zjawiska. Można mianowicie spojrzeć na miasto jako na rzeczywistość w pewien sposób „uznakowioną” („utekstowioną”), która swojego statusu nie wyczerpuje na realizacji funkcji utylitarnych.

## IV

Pewnego rodzaju informacyjność przysługuje każdej rzeczy należącej do ludzkiego świata. Jest to autoinformacyjność, która empirycznie wyraża się w rozpoznawalności danej rzeczy. Od niej odróżnia się heteroinformacyjność, kiedy rzecz zostaje potraktowana jako znak odsyłający do czegoś poza sobą<sup>8</sup>. Rozróżnienie to daje się odnieść także do miast. Są miasta, które mówią tylko o sobie (począwszy od tablic z nazwą miasta na rogatkach i na niepowtarzalnym planie urbanistycznym skończywszy). Ale są też miasta o funkcji heteroinformacyjnej, które nie tylko informują o sobie, ale też wskazują na jeszcze inną rzeczywistość, urzeczywistniają

<sup>6</sup> Zob. W.N. Toporow „Vilnius, Wilno, Wilna. Gorod i mif” w: *Baltostawianskije jazykowyje kontakty* Moskwa 1980.

<sup>7</sup> Zob. N.S. Dorowatowskij „Gieograficeskij i klimaticzeskij oczerk Pietierburga” w: *Pietierburg i jego żizń* Sankt-Pieterburg 1914.

<sup>8</sup> O rozróżnieniu auto- i heteroinformacyjności zob. S. Dąbrowski „Funkcje (rzeczowa i semiotyczna) przedmiotu semiotycznego” wyd. cyt.

określone idee. Wydaje się, że tekstowość (w węższym znaczeniu tego słowa) przysługuje jedynie tylko tym drugim.

Pojęcie tekstu jest ufundowane na trzech jednościach: jedności nadawcy, jedności odbiorcy i jedności tematu<sup>9</sup>. Oznacza to, że jest on całością znakową o określonych granicach, organizacji wewnętrznej i pewnym globalnym znaczeniu, uczestniczącą w komunikacji społecznej. Miasta drugiego typu (wyposażone w funkcję heteroinformacyjną) w pewnym przybliżeniu spełniają te warunki. Mają one swego twórcę (mitycznego bądź historycznego demiurga), ich przestrzeń jest wypełniona znakami, poddana hierarchicznemu uporządkowaniu, pozwalającemu przekazywać rozmaite sensy, posiadają też swego społecznego adresata. Jest to szczególnie widoczne w przypadku miast, które powstały w czasach nowożytnych, kiedy można zrekonstruować ich wiarygodną genezę. Przykładowo, dają się odtworzyć „intencje komunikacyjne” Piotra I, kiedy przystępował on do zakładania i rozbudowy Petersburga. Swoje miasto, nazwane „miastem świętego Piotra”, założyciel ukierunkowywał na Rzym, wpisując zarazem swoje działania w tradycyjną rosyjską doktrynę religijno-polityczną: „Moskwa – trzeci Rzym”<sup>10</sup> (z tym, że Moskwę zastępuje tu nowe miasto nad Newą). Jest to widoczne w rozmaitych aspektach budowy Petersburga – od herbu miasta poczynając (zawiera on zmodyfikowane motywy herbu Rzymu/Watykanu – „skrzyżowanym kluczom w herbie Watykanu odpowiadają skrzyżowane kotwice w herbie Petersburga; ułożenie kotwic łapami do góry wyraziście wskazuje na ich pochodzenie; a klucze w herbie biskupa rzymskiego są również zwrócone do góry”<sup>11</sup>), po jego układ urbanistyczny – na przykład centralne usytuowanie najważniejszych świątyń również nawiązuje do „wiecznego miasta”). Orientacja na Rzym nie wyklucza innych odczytań intencji Piotra i jego dzieła. W innych przekrojach czasowych może ono być odbierane też jako „nowa Holandia”.

Jako „nowa Holandia”, rzeczywiste ucieleśnienie ideału „państwa regularnego”, Petersburg włączał się do europejskiego realnego czasu historycznego. Przejawiło się to w mowach Piotra i jego współpracownikach, podkreślających szybkość, z jaką stworzono nowe miasto i akcentujących moment przeżywanego czasu. Jednakże związek z ideą „Moskwa – trzeci Rzym” mógł włączać Petersburg także do mitologicznego modelu czasu. W tym wypadku,

<sup>9</sup> O wyznacznikach tekstu zob. M.R. Mayenowa „Struktura tekstu” w: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka* Wrocław 1974.

<sup>10</sup> J. Łotman, B. Uspiński „Pogłosy koncepcji «Moskwa – trzeci Rzym» w ideologii Piotra I (w sprawie tradycji średniowiecznej w kulturze baroku)” w: B. Żyłko (wybór i tł.) *Semiotyka dziejów Rosji* Łódź 1993.

<sup>11</sup> Tamże, s. 163.

z jednej strony, od samego swojego założenia był on traktowany jako wieczne miasto. Odzwierciedlało to wiarę, że będąc nowym i prawdziwym „trzecim Rzymem” eliminował on możliwość pojawienia się czwartego. Z drugiej strony ta sama mitologia dopuszczała możliwość przeciwstawnej interpretacji. Przeciwnicy reform – uważając, że prawdziwy trzeci Rzym to Moskwa i negując możliwość pojawienia się Rzymu czwartego – twierdzili, iż Petersburga nie ma w ogóle, iż posiada on jedynie byt pozorny, „istnieje w urojeniach” i minie jak diabelska sztuczka<sup>12</sup>.

Petersburg był zatem swego rodzaju przekazem, który Piotr I kierował do swoich współczesnych: zarówno do swoich poddanych, jak i do adresatów zagranicznych, zwłaszcza najbliższych sąsiadów („Отсель грозить мы будем шведу./ Здесь будет город заложен/ На зло надменному соседу./ Природой здесь нам суждено/ В Европу прорубить окно” – jak pisał w znanym dziele Puszkina).

## V

Z funkcją symboliczną miasta może się często wiązać funkcja estetyczna, wyrażająca się w traktowaniu miasta jako dzieła sztuki. Jest ona szczególnie widoczna w tych przypadkach, kiedy miasto ucieleśnia ideę „miasta idealnego”. Były one często projektowane (i nawet wznoszone), począwszy od epoki odrodzenia. *La citta ideale* mogła powstać nie tylko w Italii (przykładem może być Urbino), ale także na dalekiej Północy, czego dowodem może być choćby Zamość. Charakteryzują się one pierwotnym łądem, zgeometryzowaną formą, hierarchicznością w lokalizacji unikatowych budowli. O tej ostatniej cesze w odniesieniu do Zamościa socjolog miasta pisze następująco:

Kolejność, w jakiej Giorgio Vasari projektował poszczególne budowle dla swego Idealnego Miasta (1598), wyznaczana była, jak sądzę, taką właśnie hierarchią. Po przedstawieniu rozplanowania całego miasta i fortyfikacji rysuje Vasari najpierw plan katedry i kilkunastu budowli sakralnych, następnie „Plac główny, loggie i urzędy”, miejsca sprzedaży żywności i spotkań kupców, dalej plany pałaców, willi i domów poczynając od pałacu królewskiego poprzez pałace dla prałata, sędziego i możnego pana po domy dla mieszczanina, rzemieślnika i wieśniaka, wreszcie plany rozmaitych budowli użytku miejskiego, takich jak zbrojownia, mennica, łaźnia, lazaret, więzienie dla jeńców. Możemy uznać, że kolejność ta jest reprezentacyjna dla społecznej hierarchii włoskiego miasta feudalnego<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, s. 171.

<sup>13</sup> A. Wallis *Miasto i przestrzeń* wyd. cyt. s. 237.

Ale istnieją też nieudane miasta pomyślane jako dzieła sztuki. Do takich nieudanych współczesnych realizacji „miasta idealnego” należy stolica Brazylii, zaprojektowana przez skądinąd wybitnego architekta i urbanistę brazylijskiego Oscara Niemeyera.

## VI

Podobnie jak w przypadku tekstów, można też mówić o specyficznej „miejskiej intertekstualności”, czyli o rozmaitych związkach w wyglądzie architektonicznym różnych miast. Do elementarnych jej przejawów należą „cytaty” i rozmaite stylizacje, czyli przytoczenia z jednego miejskiego tekstu w innym („miasto w mieście”). Mogą to być całe dzielnice („dzielnica łacińska”, „Chinatown”, „Wenecja” pojawiające się w różnych miastach) lub pojedyncze obiekty. Mamy zatem w Poznaniu „mały Luwr” (biblioteka Raczyńskich), „mały Wersal” (zespół ogrodowo-pałacowy Branickich w Białymstoku), wspomnianą „Nową Holandię” w Petersburgu.

Na tekstowość miasta wskazuje też często w stosunku do niego używany termin rodem z piśmiennictwa, mianowicie „palimpsest”. Stare miasta mają swoje nakładające się na siebie warstwy chronologiczne, zbudowane często w różnych stylach architektonicznych. Można też mówić o przeredagowywaniu „tekstu miejskiego”, kiedy miasto ulega radykalnej przebudowie. Szczególnie wiele mówią takie przypadki rekonstrukcji miasta, które nie są powodowane względami pragmatycznymi (na przykład przebudowa Paryża w drugiej połowie XIX wieku), lecz względami ideologicznymi (stalinowska przebudowa Moskwy, mająca uczynić z niej „wzorcowe miasto komunistyczne”, plany przebudowy Berlina opracowywane w czasach Trzeciej Rzeszy przez Alberta Speera, przy bezpośrednim udziale Hitlera).

## VII

Miasto, jego *genius loci*, może wytwarzać swoją otoczkę tekstów literackich. W przypadku Petersburga mamy do czynienia z osobnym „tekstem petersburskim”<sup>14</sup>, na który składają się głównie dzieła literatury rosyjskiej w szczególnie sposób związane z tym miastem, ale nie tylko rosyjskiej (na

---

<sup>14</sup> Zob.: W.N. Toporow, *Pietierburskij tekst ruskoj literatury* Sankt-Pietierburg 2003. Przekł. pol. części wstępnej: W. Toporow *Miasto i mit* Wybrał, przełożył i wstępem opatrzył B. Żyłko Gdańsk 2000.

przykład należą do niego niektóre utwory A. Mickiewicza). W wieku XX do literatury w swej mitotwórczej roli dołączył film. Zjawisko „turystyki filmowej” dobitnie świadczy o wtórnym oddziaływaniu filmu na obraz miasta. Znaczna część turystów przyjeżdża na przykład do Londynu po to, aby oglądać miejsca, w których kręcone były słynne „kultowe” filmy. Mamy tutaj swoiste „sprzężenie zwrotne”: miejska topografia trafia do dzieł literackich i filmowych, które z kolei potęgują jeszcze jej magię. W Petersburgu ustala się trasy wycieczek, które powtarzają wędrówki po mieście Raskolnikowa, w Moskwie – bohaterów *Mistrza i Małgorzaty*, zaś w Dublinie – Stefana Dedalusa i Leopolda Blooma. I takie przykłady można by bez trudu mnożyć.

---

## CITY AS AN OBJECT OF SEMIOTIC CULTURE. METHODOLOGICAL REMARKS

A city, considering its polyfunctionality, a historical and structural complexity, attracts attention of scholars who represent numerous and different branches of social and humanistic studies. In last century semiotics of culture joined to investigation of the city as a „cultural text” which beside instrumental functions fulfils symbolic functions as well.

An article discusses researches and their results which were carried in so called Tartu-Moscow Group in which the city was treated as a special kind of „cultural discourse”. Petersburg was an example of a city which combined practical and semiotic functions. From its beginning Petersburg was built by its creator, tzar Peter the Great, as a message addressed to his contemporaries and posterity.

*Bogusław Żyłko* – email: bogzylko@gazeta.pl